

WIELKOPOLANIN



Nr 202

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 80 fen., miesięcznie 30 fen.,
z odnośzeniem do domu 1 markę.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, sobota 5. września 1885.

Przedpłata na pocztach
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPISMa się nie zwracają.

Rok 3

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Nakład codzienny 5450 egzemplarzy.

Przedpłata na wrzesień!

Wielkopolanin kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

34 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina” w Ekspedycji, przy Wodnej ul. 15 i w agencjach za 30 fen. na ten jeden miesiąc.

Wielkopolanin jest zapisany w cenniku pocztowym w dodatku czwartym — (Nachtrag 4. Seite 7, r. Polnisch, nr. 83).

Nauka nie poszła w las czyli

Polacy a Niemcy finlandzcy.

Los Polaków pod zaborem pruskim podobnym jest bardzo do obecnego położenia Niemców finlandzkich, którzy, jak wiadomo, „cieszą się” zwierzchnictwem moskiewskim.

Weszli oni tak samo, jak my Polacy, w skład monarchii rosyjskiej na mocy traktatów międzynarodowych, poręczających im najuroczyściej wolność i nietykalność religii, swobodę używania w urzędzie języka swego ojczystego i nienaruszalność instytucji narodowych w urzędzeniach narodowych.

Ostatnie wypadki w Finlandyi, o których już wspominaliśmy mimochodem, wykazują do wódnie, że rząd moskiewski zabiera się, jakto poprzednio zrobiono z Polakami, do uchylecia samowolnego swych zobowiązań co do niemieckich swych poddanych we Finlandyi.

Gazety niemieckie występują z gwałtownymi artykułami przeciw gospodarce tej moskiewskiej w Finlandyi; przytaczamy jeden z nich w tłumaczeniu, łagodząc niektóre zbyt ostre wyrażenia, z powodów łatwych do odgadnięcia.

„Rosya okazuje się, pisze „Schlesische Volksztg.”, uczennica Prus nader pojętną. Pokazuje się to nie tylko w wydalaniu obcokrajowców, ale także w postępowaniu jej z prowincjami nadbałtyckimi, zamieszkałymi przez Niemców. Dotychczas pisma moskiewskie względem wydań poddanych rosyjskich z Prus zachowywały się dość obojętnie; ale gdy wydalała te w ostatnich dniach do niepomiarnej doszły rozmiarów, wywołały one z tamtej strony granicy ostrą krytykę i gazety tamtejsze stanowczo domagają się od rządu, aby z poddanymi niemieckimi, którzy tam chleba szukają i go znaleźli, tak samo postąpił, tj. wypędził ich z kraju, nie zważając ani na obowiązki ludzkości, ani na straty nieobliczone, na jakie ich to narazi.”

„Rząd rosyjski większe daleko ma prawo skarżyć się na zalewanie swych obszarów przez Niemców, niż rząd pruski na niebezpieczeństwo, wyniknąć niby mogące z napływu żywołu polskiego do dzielnic dawniej Polski, pod jego zostających panowaniem; albowiem ludność niemie-

cka, która zalewa ciągle państwo rosyjskie, wynosi, lekko licząc, co najmniej 400,000. Cóż znaczy wobec tej liczby te 20,000 Polaków, ulegających wydaleni z Prus dla tego, że są poddanymi niepruskimi?”

„Jeżeli w ostatnim czasie, jakto już się było o tem pisało, cenzura moskiewska dozwala gazetom domagać się od rządu rosyjskiego odwetu względem Niemców, jestto rzecz nie małej wagi i wielce daje do myślenia.”

„Teraz otwierają się nagle oczy tym nawet gazetom niemieckim, które postępowanie rządu pruskiego z biednymi Polakami pochwalały bezwarunkowo i przyklaskiwały mu ze zapalem, godnym lepszej sprawy. Rosya zaś takim samem prawem zasłonić się może, wydalaając niemieckich poddanych z obrębu swych granic, a w dodatku wskazać może na „dobry” przykład, jaki jej dały Prusy.”

„Nie mniej system swój moskiewczenia prowincyi finlandzkich, który, jak jest widoczna, rozpoczął się już nie na żarty, usprawiedliwić mogą Moskale takim samym „dobrym” przykładem, który im dano w Prusiech, gdzie jeden minister nie tak dawno temu publicznie oświadczył Polakom, że mają być zniemczeni — a co wolno jednemu, czemużby nie miało być dozwolone drugiemu?”

„Rosya, obejmując prowincye nadbałtyckie w posiadanie, zaręczyła ich mieszkańcom, że wyznanie luterskie święcie tam być maszanowane, że językiem swym ojczystym t. j. niemieckim po wieczne czasy wolno im będzie posługiwać się tak w kościele, jak w szkole i w administracji.”

„Zupełnie tak samo rząd pruski polskim swym poddanym przyłączając dzielnice niektóre dawniej Polski do swjej monarchii, poręczył najuroczyściej, że jak wyznanie ich religii, tak też i język polski będzie w poszanowaniu, a na kongresie międzynarodowym w Wiedniu przyjął na się zobowiązanie, że w kraju polskim, który przy podziale dostał się pod jego panowanie, ustanowi instytucje czysto polskie, celem utrzymania polskiej narodowości.”

„W co przyrzeczenia te i zobowiązania z biegiem czasu się obróciły, to wymieniaczby było by zbyt długim; dość wspomnieć tylko o interpelacjach odnośnych posłów polskich w sejmach pruskich.”

„Wszystkim wiadomo, z jaką gorliwością prowadzono walkę z Kościołem w Wielkiem Księstwie Poznańskim i jeszcze się prowadzi, tak że katolicy prowincyi tej do dziś dnia napróżno oczekują chwili, w której na stolicy osieroconej ujrzą znów prawowitego arcypasterza.

„Albo usunięcie języka polskiego prawie zupełnie ze sądu, administracji i ze szkoły czyż ma może dowodzić poszanowania dla tegoż języka? Nawet z napisów, wskazujących nazwiska ulic, język polski usunięto, jako nieuprawniony. A cóż dopiero mówić o „instytucjach narodowych” polskich, o których nikt nigdy nie nie słyszał, aby kiedykolwiek okazaną była chęć powołania ich do życia?”

„Cała prasa, tak urzędowa, jak i liberalna, swojego czasu z całego serca przyklaskiwała wszelkim rozporządzeniom rządu, a tych, co z przeciwnem odzywali się zdaniem, pomawiała o brak patriotyzmu i posadzała nawet o wrogię względem państwa niemieckiego uczucia.”

„Centrum katolickie, gdy w sejmie pruskim rozprawiano nad odnośnymi wnioskami rządu, zanim stały się prawem, ostrzegało wprawdzie, że miecz obosieczny może być w danym razie niebezpiecznym i zranić nawet tego, co się nim posługuje, ale słowa te były niby groch rzucony na ścianę.”

„Gdy unitów w Królestwie Polskim rząd moskiewski przemocą i gwałtem przymuszał do przyjęcia prawosławia, gazety protestanckie ani słówkiem nie wspominały o ucisku tym sumień katolickich; a gdy przyklaskiwały chórem rozporządzeniom rządu, usuwającym język polski, wtedy prasa katolicka słusznie wskazywała na prowincye Rosyi nadbałtyckie, że być może, iż pojętny uczeń zechce tam praktykować względem Niemców te same zasady, co tutaj się dzieje przeciwko Polakom. Przewidywania te sprawdziły się niestety, ale głos ostrzegawczy w owym czasie nie znalazł posłuchu.”

„Terazto Rosya, która dotąd nakładała pewien hamulec na zachcianki gorliwych rusyfikatorów w prowincjach nadbałtyckich, popuściła im najwidoczniej cugli i dozwala im równocześnie tak na polu językowym, jak i na religijnem robić, co im się podoba. Gubernatorami byli tam od samego początku aż do ostatnich czasów, zawsze tylko krajowcy. To się zmieniło zupełnie. Teraz, za przykładem Prus, na urzędy najwyższe mianuje samych tylko rodowitych Moskali. Ci zaś, idąc za „dobrym” przykładem poczęli od tego, że język, którym mówi większość kraju mieszkańców, najprzód wykluczili z korespondencji władz pomiędzy sobą, a świeżo zabronili używać go w zarządzie komunalnym wbrew wszelkim przywilejom i prawom dawniejszym.”

„Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze ucisk religijny, od którego poteczasy Niemcy nadbałtyccy byli wolni.”

„Świeże rozporządzenie rządu moskiewskiego opiewa, że dzieci, zrodzone w małżeń-

stwach mieszanych, mają bez wyjątku i bezwarunkowo wychowywane we wierze prawosławnej, najsurowszymi grożąc karami rodzicom, gdyby się stało czasem inaczej."

"Prasa katolicka, lubo jej dobro kościół protestanckiego dość może być objętym, nie tylko nie pochwała tego, co teraz dzieje się we Finlandyi, ale najwyraźniej sze pogwałcenie prawa i nieszanowanie traktatów międzynarodowych jak najsilniejszym piętnuje potępieniem."

"Przeciwnicy jej polityczni utracili dobrowolnie prawo do wygadywania i oburzania się na rząd moskiewski i powinni by raczej, jeśliby chcieli trzymać się dotychczasowej praktyki, stać po stronie rządu rosyjskiego. Boć skoro uznawała za dobre, że rząd pruski pomimo dawniejsze przyrzeczenia i obietnice uchylił język polski z dziedziny publicznej prawie zupełnie, dla czegożby miały i mogły twierdzić, że rządowi moskiewskiemu pod tym względem nie przysługuje takie samo prawo? Otóż taka to jest ironia losu!"

Do powyższych uwag dziennika niemieckiego wolimy z naszej strony nic już nie dodawać, chociaż każdy zapewne wie i czuje doskonale, że na ten temat całe tomy napisaćby można.

Moskale o Niemcach.

"Dziennik warszawski", jedno z pism najbardziej nam wrogich tak się rozpisuje o Niemcach w Polsce:

Wyzyskiwanie źródeł zarobkowania przez cudzoziemców, nie ogranicza się u nas tylko do przemysłu, rzucają się oni na każde korzystne zajęcie: handlowe, komisowe i t. p., i tym sposobem, powoli tworzą silny i wyróżniający się zastęp, związany nie tylko węzłami narodowymi lecz i interesami pieniężnymi.

Tak na przykład, Niemiec mieszkający tu w kraju, zawsze urządza się w ten sposób, iż prawie nie korzysta z usług tutejszych sił rzemieślniczych, a przeciwnie starannie je omija. Bierze ubranie u krawca Niemca, buty — u landsmana szewca; idzie pić piwo do knajpy — utrzymywanej przez Niemca; jeśli wyniknie jakiś spór — znajdzie się adwokat Niemiec do usług gotowy; choroba w domu — znajdzie się doktor Niemiec; potrzeba książki — dostarczy jej księgarz Niemiec i t. d. Słowem, stopniowo i nie spiesząc się, Niemcy urządzają się tak, że sprowadzają domowe i towarzyskie stosunki z tutejszą ludnością — do zera. Wprawdzie, istnieją przedsiębiorstwa, których Niemcy nie tykają, lecz i w tych rzadkich razach, widocznym jest, że te nie zajęte stanowiska, nie szkodzą interesom niemieckiej kolonii. Naprzykład odsunięcie się Niemców od interesów bankierskich, objaśnić można nieużytecznością ich dla tutejszego niemieckiego towarzystwa. Po pierwsze, Niemiec — bardzo jest ostrożny i kredytu używa tylko w razach koniecznych; po drugie, wielu z nich posiłkuje się kredytem zagranicznym o procencie wiele niższym niż ten, który tutaj płacić trzeba, po trzecie, widząc drogocność tutejszego kredytu prywatnego uciekają się wciąż do kredytu publicznego i starają się wszelkimi siłami, by w ważniejszych ogniskach niemieckich tutaj, mieć na swe usługi, publiczne instytucje kredytowe. Tak na przykład, w Łodzi istnieje oddział Banku polskiego i towarzystwo kredytowe miejskie. Pamiętamy wszyscy, z jaką gorączkową natarczywością tomaszowscy fabrykanci w roku zeszłym starali się o otwarcie w ich mieście oddziału banku państwa. Jeśli kraj tutejszy nie ma prywatnych banków niemieckich, to tylko dla tego, że są one niepotrzebne dla osiadłych w Królestwie Polskim Niemców; lecz jeśli okoliczności tego wymagać będą, bądźmy pewni, że niemieccy bankierzy nie kaza długo na siebie czekać.

Przytem stosunki Niemców z ludnością tutejszą nie są jednakowe. W rzadkich wypadkach, gdy nowy kulturträger z nad Sprei, nie umiejący słowa po polsku, znajdzie się w stronach jeszcze przez Niemców nie zamieszkałych, nie napotyka na wielkie trudności dzięki żydom, z którymi łatwo mu się porozumieć skutkiem znanego zbliżenia żargonu żydowskiego do niemieckiego języka, nie mówiąc już o tem, że wszyscy bardziej cywi-

lizowani żydzi tutejsi, posiadają doskonale język niemiecki. Ważna ta okoliczność, nadzwyczaj ułatwia Niemcom stosunki z tutejszą ludnością i sprzyja germanizacji kraju. W Łodzi, Tomaszowie i innych miastach, gdzie przeważają lub królują Niemcy, handlowe i targowe firmy żydowskie prowadzą księgi i korespondencję po niemiecku, używając — lecz i to rzadko — języka polskiego tylko w stosunkach z polskimi firmami. Słowem, we wszystkich stosunkach z Niemcami, w tutejszych żydach ginie natychmiastowo przesławny Polak zakonu mojżeszowego; w takich razach maska odrzuca się jako niepotrzebna, a nawet szkodliwa. Żydzi nigdy i nigdzie nie przeciwdziałali niemieckim czynom i przedsięwzięciom; to nie nieprzyjaciele lecz główni działacze postępu cudzoziemskiej kolonizacji w tutejszym kraju, z której oni tylko jedni umieją wyciągnąć korzyść dla siebie, jako pośrednicy i gorliwi popieracze przemysłu niemieckiego nie tylko tutaj lecz i w Rosyi. Zbyt łódzkich i im podobnych towarów na rynki rosyjskie, odbywa się wyłącznie przy pomocy agentów i komisyonerów żydów, osięgających z tego pośrednictwa nie małe zyski. Niemcy rozumieją, że żydzi to ich sprzymierzeńcy w ważnym dla nich dziele i w osiągnięciu bliższych lub oddalonych celów i dla tego zachowują się z nimi zupełnie inaczej jak z Polakami, oddając żydom pierwszeństwo wszędzie i we wszystkim. Żydzi zrozumiałwszy jaką rolę odegrać mają wobec napływu obcych żywiół, przyłączyli się do nowej siły ekonomicznej i współdziałając z nią, umieją wyzyskać położenie; odczuli, że walka z tą siłą mniej jest wygodna jak przymierze i dla tego gorliwie do nowej potęgi się przyłączyli. Fakta w zupełności usprawiedliwiły zasadność ruchunku. Niemcy i żydzi idąc ręką w rękę, świetnie prowadzą swe interesy i wciąż bardziej a bardziej zabezpieczają sobie panowanie pieniężne w tutejszym kraju."

Wiadomości polityczne.

Berlin, 3 września. Powiadają, że ostatnie sprawozdanie urzędowe z cel i urzędów poborowych znaczny okazuje w dochodzie ubytek w porównaniu z innymi latami. Oprócz piwa i tytoniu wszystkie inne przedmioty, cłu i opodatkowaniu podlegające, w roku bieżącym dużo mniej przyniosły kasie, niż dawniej. Widać z tego, że bieda jest ogólną i każdy kurczy się, jak może.

— Wiadomości nadchodzące tu z Finlandyi, wedle których Rosya rozpoczyna gwałtowną i ryczałtową rusyfikację prowincji nadbałtyckich, mianowicie, że stosownie do najświeższego ukazu dzieci z małżeństw mieszanych zrodzone, wychowywane być mają wyłącznie we wierze prawosławnej, niesłychane wywołały tutaj we wszystkich kołach oburzenie. (Uwagi nad tym zasmucającym wypadkiem na innem podajemy miejscu. Red. „Wielkop.“)

— Nadzwyczajny ambasador perski miał wczoraj osobne posłuchanie na dworze cesarskim i przyjmowany był z odpowiedniami do godności swych honorami.

W czterech powozach dworskich posel ten wraz ze swą żoną udał się do pałacu cesarskiego, gdzie został wprowadzony przez szambelana, umyślnie do tego wyznaczonego.

Publiczność zebrała się licznie, by niezwyklemu przypatrzeć się widokowi.

— Prawdopodobieństwo, że „Augusta“ przetrwała szczęśliwie uragan, srożący się 2 i 3 czerwca b. r. na Oceanie Indyjskim, niknie coraz bardziej. Parowiec „Donara“, który przetrwał przypadkiem okropną tę burzę, podaje nie bardzo pocieszające pod tym względem szczegóły. Zaręcza kapitan rzeczonożego okrętu, że podczas tego cyklonu widział naocznie, jak rozrzucone bałwany kilka wielkich pochłaniały okrętów. Również inny kapitan okrętu powiada, że przebywając okolicie te oceanu bezpośrednio po ostatniej burzy, spotkał niezliczone mnóstwo szczerbów z rozbitych okrętów. Daro więc ludzi się jeszcze nadzieją, że „Augusta“ uszła cało.

— Co do wykonania prawa o opodatkowaniu giełdy, które niezadługo ma znaleźć swe zastosowanie, donoszą, że rada związkowa cesarstwa odebrała już od urzędu skarbowego państwa uwagi i wskazówki, które wedle wniosków pojedynczych rządów, w skład związku niemieckiego wchodzących, ustanowione zostały.

Wiedeń 1 września. Twierdzeniu dzienników niektórych, jakoby na zjeździe cesarza z carem w Kromieryżu była także mowa o sprawach wewnętrznych Austrii, zaprzeczają stanowczo dzienniki urzędowe, dodając na poparcie tego, co piszą, że jak Austrii nie godzi się mieszać do spraw i urzędów wewnętrznych innych mocarstw, tak samo nie ścierpiałaby nigdy, żeby jakkolwiek władza chciał jej robić uwagi i przedstawienia co do jej spraw własnych.

— Liczbę poddanych niemieckich, przebywających za paszportem lub zarobkiem w Austrii podaje jedno z czasopism praskich na 87,000, pomiędzy którymi poddanych pruskich ma być około 40,000. Podczas gdy poddani austriaccy, którzy znajdują się chwilowo w Prusiech, zachowują się jak najspokojniej i tylko chleba swego patrzą, nie można by najmniej tego samego powiedzieć o niemieckich poddanych, w Austrii przebywających. Podżegają oni, wedle tejże gazety, wszelkimi sposobami nienawiść narodową i wszędzie starają się rozpowszechniać myśl ogólnoniemiecką, która punkt swój ciężkości znajduje poza granicami Austrii. Gazeta rzeczona wyzywa też rząd, aby naśladował przykład, przez Prusy dany, i wyprosił bez wszystkiego podżegaczy tych z granic Austrii.

W Hiszpanii niechęć ludności do Niemców wre na dobre i ze stolicy udzieliła się wszystkim prawie miastom prowincjonalnym. Większe miasta Hiszpanii, jak Puccerda, Sewila, Walencia, Saragosa i Barcelona były i są ciągle widowniami demonstracji, wymierzonych przeciwko Niemcom. W ostatniemu z miast wymienionych przyszło nawet do zatargów z policją. Kupcy odmawiają prawie wszędzie odebrania towarów, które byli u kupców niemieckich pozamawiali poprzednio, odsyłając je z powrotem na koszt ostatnich.

Jeżeli stan ten potrwa dłużej, handel niemiecki ponieść może bardzo dotkliwe straty.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 4. września

* Składki na wygnańców polskich! Z Ludom za pośrednictwem p. Knowczyńskiego: Marcin Knowczyński, Michał Knowczyński, Maryanna Bekier, Józef Rosolek, B. Kozłowski po 1 m., E. Strycka 2 m., X. M. Gintrowicz 10 m., Łukasz Michalski, H. H. po 60 fen., Antoni Wrzeszcz, T. K., Cwiekowski, Ign. Sobieralski, M. Ziemek po 50 f., Apolinary Magdziński 30 f., Marcin Grupa, Majcher Filipowicz, Jan Henlet po 25 fen., Andrzej Olech, Stan. Bartal, Józef Olech, And. Kusiorowski, Tomasz Napierała, Szczepan Knowczyński, Wojciech Klinspon, Augustyn Bdziech, Filoda, Jarosz, Krzymieniewski, Osiński, Michał Ratajczak po 20 fen., Sławczyński, Jan Sobociak, Jakób Olech, Antoni Olech, Marcin Piotr, Jan Polcyn, Zawiasa, Józef Madaj, Wincenty Lerczak po 15 f., Michał Kopaniasz, Stan. Szezech, Grabiecki, Kucharski, Krzyżaniak, Karol Krzesiński, Augustyn Zel, Polcynka, Jackowski, Michał Erenst, Fr. Pietruszewski, Wojciech Lijewski, Dekielińska, Augustyn Buczkowski po 10 f., Stan. Olech, Jakób Pysa po 5 f., razem 27 m. 20 f. — Z Krobici: Antoni Nowak 60 f., Kazimierz Smektała, Filip Pazda, Ludwik Chudy, Kat. Łapawa, Walenty Jędryczka, Fr. Jędryczka, Mikołaj Jeż, Michał Busz, Ludwik Chudy po 50 f., Jan Furmanowski, Wojciech Glura, Maciej Chudy, Fr. Chudy, Fr. Busz, Jakób Konary po 20 f., Wawrzyn Andrzejewski, Michał Majchrzak, Marcin Andrzejewski, Szymon, Jan Bzdęgowie, Regina Nowak, Wichłacz, Marya Mrocza, Paweł Paszek, Tomasz Bzdęga, Walenty Gościński, Franciszek, Wojciech Biernatowie po 10 f., Fr. Andrzejewski 15 f., Jakób Puślednik, Jan Stachowiak, Andrzej Przybylski po 5 f., razem 8 m. — Z Kościelca pod Inowrocławiem staraniem p. Daroszewskiego organizysty 34 m. 32 fen. Wykazu imiennego nie nadesłano. — W Powidzu zebrał p. Karol Tokarski: W. Kozłowski, Fr. Putz po 1 m., K. Tokarski, Józef Nowicki, Mich. Choryan, Józef Kozłowski po 50 f., Fran. Kozłowiec, W. Bulmański, A. Czech, Franciszek Choryan, Józef Karabasz, Wojciech Wysocki, Win. Czażewicz po 25 f., Fr. Borowski, Woj. Skóraczewski, Ant. Strane, Woj. Duchowski, Józef Kasprzyk, Michał Isiński po 20 f., And. Nowakowski, St. Ganiński, Mich. Szymański jun., J. Oziemkowski, Józef Morzyński, St. Pełczyński, Jędrzej Oziemkowski, And. Kostencki po 50 f., Mar. Tomeczak, Mar. Choryan, J. Duchowski, Ant. Wysocki, St. Szeszycki, S. Kozłowski, J. Zomerfeld, Mar. Nowicka, J. Bański po 25 f., Woj. Isiński 30 f., razem 13 m.

50 f. — Z Mixtatu złożono na ręce p. Piotra Bigdowskiego: N. N. 1,28 m., Zauer 1 m., N. N. 25 f., Fr. Bigdowski 10, Jarosz 25, P. Bigdowski 25, B. Drabętowicz 25, St. Drabętowicz 20, Golicz 20, Baderski J. 10 f., N. N. 1 m., Fr. Nędzynski 25 f., Fr. Biegański 50, G. Fabrowski 10, T. Fabrowski 10, W. Kowalski 20, J. Stasiński 20, J. Biegański 20, B. Konieczny 2 m., St. Pasikowski 50 f., K. Joks 20, St. Szczepankiewicz 10, Krzywański 10, Marya Klemczyńska 3 m., Krzemieniecka L. 50 f., Mąkowska Michalina 50, F. D. 3,10 m., J. D. 2 m., razem 18 m. 43 f. — Z Wroniek nadeszła druga składka złożona na ręce p. Zygmunta Wrzyszczyńskiego: Kubiakowski z Ćmachowa 2 m., M. M., M. B., J. G. z Ćmachowa po 50 f., Sobkowiak z Pożarowa 3,50 m., Kamzelak z Wróblewa 50 f., Fiak z Wróblewa 1 m., Bähmka z Wroniek 50 f., razem 9 m. Nadmieniamy, iż dalsze chociaż najmniejsze składki z miasta i okolicy Wroniek p. Wrzyszczyński chętnie przyjmuje i franko na swój koszt do „Wielkopolanina“ odesła. — Z Rościna pod Skokami przysłał ogrodnik p. E. Nędzewicz od pp. John, K. Belter, L. Domagalska, F. Lierhamer po 50 f., panna W. Schilling, A. Bajerski, E. Egdzewicz po 1 m., razem 5 m. — Z Ostrowa zebrane od F. S. i St. W. 1 m. 60 fen. — Z Poznania: siostry Alojza i Czesława Jackowskie po 50 fen., razem 1 m., Zyb. 50 f., Stęszewski 1 m., pani Ż. 2 m.

Sprostowanie. W środowym numerze ogłoszona składka z Mogilna nie za pośrednictwem pana Pniewskiego, „tylko z własnego uczucia p. B. p. G. zebrana została.“

* Dla wygnańców polskich złożyli w Banku włościańskim: zebrane przez członka komitetu pleszewskiego 70 m., W. N. 30 m., Pietraszewska z Zbąszynia 2 m., Szulc 50 f., Maryanna Ciepłowska 50 f., Franciszka Kłosowska 50 f., zebrane w redakcyi „Dziennika Pozn.“ 100 m. — Razem z poprzednimi złożono 7719 m. 68 fen.

* Na czytelnie ludowe. Za pośrednictwem Franciszka Nowaka z Molmeck pod Hettstadt 7 m. — Antoni Nowak z Krobi 50 f.

* Walne zebranie Towarzystwa Pestalozzowego odbyło się tu 28 sierpnia rb. Członkowie niemieccy, widząc swoją przewagę liczebną, wybrali do zarządu samych Niemców, pomijając członków Polaków. Takie lekceważenie Polaków, których widocznie Niemcy tylko do opłacania składek za dobrych uważają, wywarło bardzo przykre wrażenie, a Towarzystwu na dobre wyjść nie może.

* Samobójstwo. Wczorajszej nocy wracał do domu o północy były kupiec warszawski K., rodem z Wielkopolski, a mający tu rodziców. Na Zielonym ogrodzie (opodal placu Bernardyńskiego) opuścił na chwilę swych towarzyszy, i odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Przywołany lekarz skonstatował zgasłe już życie, kula w piersiach nieszczęśliwego ugrzęzła. Trupa odwieziony do lazaretu miejskiego. Przyczyną samobójstwa miał być amerykański pojedynek. Smutny ten wypadek budzi tu ogólne współczucie dla rodziców, doznających ogólnego swą uczuciowością i prawością charakteru zasłużonego szacunku.

* Posiedzenie reprezentantów miejskich odbyło się w przyszły poniedziałek, dnia 7 b. m. Na porządku dziennym między innymi są zapisane: przebudowanie i rozszerzenie szkoły przy ulicy Wszystkich Świętych, dokończenie reparacyi mostu chwaliszewskiego, uchwalenie wydatków na uregulowanie brzegów Warty, wybór dwóch radców sierocych i dwóch dla spraw ubogich miejskich.

* Bieda! Z najnowszej statystyki, zebranej z 77 miast, a obejmującej liczbę ubogich utrzymywanych kosztem miast, lub odbierających w sprawie z kas miejskich, przekonujemy się, że Poznań bardzo niepocholebnie o naszych stósunkach świadczy. Poznań liczy ludności 65,713, a ma takich ubogich 7031; Dortmund 66,544 ludn., a 3892 ubogich; Lipsk 149,081 ludn., a 8846 ubogich. W Królewcu jest 140,909 ludn., a 11,783 ubogich. Na 10,000 ludności jest w Poznaniu 1070 ubogich pobierających wsparcie! Jest to najwyższa liczba ubogich, objętych tą statystyką! Biedny Poznań!

* Zaginęły poznańskie listy rentowe wraz z talonami, należące do korporacyi żydowskiej w Wągrowcu. Król. dyrekcja tutejszego Banku rentowego wywołuje te listy, wzywając tego, który je ma, aby się wylegitymował z prawowitego ich nabycia w terminie prawem przepisany. Listy te są oznaczone: Littr. C. nr. 7095 na 300 mk. Littr. D. nr. 4189 i 5642 na 75. z kuponami seryi IV nr. 15 i 16.

* Znalezione 31 z. m. na Starym Rynku skó-

rzaną portmonetkę, zawierającą 3 mk. Właściciel może się po nią zgłosić do biura policyjnego.

* Za żebractwo aresztowano tu onegdaj trzy osoby, między którymi jest także były kupiec.

* Listy przesyłane pocztą, dostają się nieraz do gazet pod opaską przesyłanych. Aby temu zapobiedz, należy opaskę przewiązać nitką na krzyż.

* Leszno. Konkurs nad majątkiem tutejszego kupca Dawida Pavel, otworzono dnia 1 b. m.

* Straszne spustoszenie uczyniła walka kulturna w dekanacie wschowskim, gdzie na 11 parafii 8 jest osieroconych, a 3 tylko mają swych pasterzy.

Osierocone są: 1. Dębowa Łęka (215 dusz), 2. Kursdorf (1533), 3. Lgini (1389), 4. Łysiny (883), 5. Osowo wieś (195), 6. Smeczkowo (759), 7. Świdnica (414), 8. Wschowa (5547).

Proboszczów mają tylko 1. Brenno (ksiądz dziekan Verth), 2. Kaszczór (ksiądz proboszcz Kluck, 70 lat) i 3. Ciosaniec (ks. prob. Kempfer).

Takie ślady pozostawiły za sobą 12 lat walki kulturowej. („Kur. Pozn.“)

* Legat. Ksiądz Jakób Borowicz przeznaczył 6000 mk. na kościelne i dobroczynne cele kościołowi katolickiemu w Sulmierzycach, w powiecie odalankowskim. Na przyjęcie tego legatu nadeszło już pozwolenie monarsze.

* Z Nowego Miasta (w powiecie pleszewskim) donoszą, że tamtejszy kantor (śpiewak) żydowski odebrał nakaz, aby się jako nie będący poddanym pruskim, wyniósł z granic państwa pruskiego do dnia 1 października r. b. Wstawili się za nim inni, i przedłużono kantorowi pobyt do 1 kwietnia 1886.

* Majętność Mrowino wraz z folwarkami przyległymi, ma być publicznie wydzierżawione od świętego Jana 1886 r. Termin licytacji odbędzie się 22 b. m. przed południem w tutejszej król. rejencyi.

* Folwark Góry obejmujący 930 mórg, a należący do dóbr brudzewskich, nabył p. Siciński.

* Mogilno. Były sekretarz policyjny Rast, zastrzelił się tu zeszłej niedzieli. Od pewnego czasu chodził Rast zadumany, to też prawdopodobnie w napadzie obłąkania odebrał sobie życie.

* Zabłąkało się 17 sierpnia r. b. w lesie w Międzychodzkim ośmioletnie dziewczę, które wyszło na grzyby. Do dnia 2 b. m. jeszcze tego dziecka nie znaleziono.

* Fizykowi powiatowemu dr. med. Hoffmannowi w Międzyrzeczu, został nadany tytuł radcy sanitarnego.

* Egzamin nauczycielek gimnastyki odbędzie się w Berlinie 16 listopada i dni następnych. Kandydatki będące nauczycielkami w urzędzie, winny się do tego egzaminu zgłosić 6 tygodni przed terminem przez swą władzę przełożoną; inne kandydatki mają się cztery tygodnie przed egzaminem zgłosić do ministerstwa oświecenia.

* Święcenie niedzieli. Fotografści niemieccy, zebrani na wiecu w Heidelbergu, uchwalili, że nie mogą się na to zgodzić, aby w niedziele mieli swe zakłady zamykać i nie pracować, ponieważ publiczność zamieszcowa głównie w niedzielę przybywa do miasta, aby się kazać fotografować.

* Radzca p. Letocha, który tak gorąco broił robotników górnośląskich w Berlinie, nie chce, jakeśmy to onegdaj donosili, przyjąć nadal mandatu poselskiego. Tak „Germania“ jakoteż „Schl. Volks. Ztg.“ wyrażają nadzieję, że radzca p. Letocha zdecyduje się na przyjęcie mandatu poselskiego.

* Ukrzyżowali niedawno temu Indyanie amerykańscy Niemca Albrechta Unruh. Ci niegodziwcy, odarłszy Unruha z jego mienia, przybili jego ręce i nogi do grubego drzewa. Ciało tej ofiary znaleziono dopiero, gdy już się rozpadało.

* Oryginalny pomysł. Robotnik w Landeshut, chcąc sobie życie odebrać zeszłego piątku, użył do tego dynamitu. Włożył ładunek w usta i zapalił go. Siła dynamitu była tak wielką, że poszarpała ciało w kawałki, a meble i okna w izbie potrzaskała zupełnie.

* Ile to naród rosyjski płaci na dom cesarski i jego krewniaków? Synowie cara pobierają aż do pełnoletności rocznie po 100 tysięcy rubli, a po dośnięciu do pełnoletności po pół miliona rubli. Ich żony dostają rocznie po 60 tysięcy rubli; wnuki aż do pełnoletności po 50 tysięcy rubli, od pełnoletności po pół miliona rubli; prawnuki aż do pełnoletności po 30 tysięcy rubli, a od pełnoletności po 450 tysięcy rubli; praprawnuki dopiero po dośnięciu do pełnoletności pobierają rocznie po 100 tysięcy rubli; książęta krwi cesarskiej dopiero od pełnoletności pobierają po 50 tysięcy rubli. Kobiety dopóki za mąż nie idą, pobierają roczną pensję, a gdy wyjdą za mąż, natenczas córki i wnuczki cesarza dostają po milione rubli w posagu, a prawnuczki i praprawnuczki po 300 tysięcy rubli. Dalsze pokrewieństwo żeńskie dostaje w posagu po 100 tysięcy rubli. Wdowy po

cesarzach, po wielkich książętach i owdowiałe księżniczki krwi cesarskiej pobierają: Cesarzowa 600 tysięcy rubli rocznie i utrzymanie dworu, a gdyby za granicę wyjechała, dostaje połowę tego utrzymania. Wdowa po następcy tronu pobiera rocznie 300 tysięcy rubli, i utrzymanie dworu, a gdyby z kraju wyjechała, pobierałaby połowę. Wdowy po synach i wnukach pobierają rocznie po 60 tysięcy, po prawnukach 30 tysięcy rubli, a po praprawnukach 15 tysięcy rubli. Wdowy po książętach krwi cesarskiej po 10 tysięcy rubli. Do tych liczb nie potrzeba żadnych uwag.

* Kalendarz. Sobota, 5 września: Urbana p. Wschód słońca o godzinie 5 minut 16, zachód o godzinie 6 minut 40.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 3. września 1885.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Komeczny z Milicza. Filcek z Galicyi. Dorożalski z Kępna. Goldschmidt z Lipska. Słowiński z Kościana. Pani Moszczeńska z córkami z Rzęczy. Janke z Pleszewa.

GIEŁDA.

Poznań, 3. września. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pięknie.

Zyto: bez handlu.

Cena wypowiedzialna — mrk. Wypowiedziano —, — ctr. Na wrzesień 127,00 mrk. płacono, na wrzesień-październik 127,00 płacono, na październik-listopad 129,00 mrk. płacono, na listopad-grudzień 131,00 mrk. płacono.

Okowita: stale.

Cena wypowiedzialna —, — mrk. Wypowiedziano — litrów. Na wrzesień 41,70-00 płacono, na październik 41,50 płacono, na listopad 40,60 płacono, na grudzień 40,60 płacono, na styczeń 40,80 płacono, na luty 41,10 płacono, na marzec —, — płacono, na kwiecień-maj 41,70 mrk. płacono.

Okowita w miejscu (bez beczi) 41,90

Poznań, 3. września. Ceny mąki. Pszenica nr. 00 12,00—13,00, nr. 0 11,50—12,00 marek, rżana nr. 0 i I 9,50—9,75 mrk. po 50 kilo.

(Sprawozdanie giełdowe). Poznań, 3-go września. 4¹/₂% nowe listy zastawne poznańskie 101,80. 4¹/₂% nowe listy rentowe poznańskie 102,00. 5¹/₂% powiatowe obligacje 101,75. 3¹/₂% szląskie listy zastawne —, —. 4¹/₂% szląskie listy rentowe 102,00. Kwiecień, Potocki i Spł. (Bank rolny) 68,00. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 76,00. Poznański bank prowincjonalny 116,50. 4¹/₂% pruska pożyczka ukonsolidowana 104,00. 3¹/₂% premii wana pożyczka z 1855 roku —, —. 3¹/₂% oblig. dług państwa 99,50. Kluczborsko - poznański kolei żelaznej —, —. Kluczborsko - poznański kolei żelaznej 5¹/₂% akc. zak. —, —. Starogardzko-poznański kolei żelaznej 102,75. Warszawsko-wiedeńskiej kolei żelaznej 209,25. Austriackie noty bankowe 163,50. Austriacka renta srebr 68,30. Węgierska renta złota (duża) 4¹/₂% 81,40. Węgierska renta złota (mała) 4¹/₂% 81,50. Polskie listy likwidacyjne 56,90. Listy zastawne Królestwa Polskiego 11 emisji 62,50. Rosyjskie noty bankowe 203,50 mrk. („Dziennik Pozn.“)

Bydgoszcz, 3 września. (Ceny per 1000 kilo.) Pszenica: piękna 150—152 marek, średni gatunek 146—149 marek. — Zyto: piękne 124—126 marek, średni gatunek 12—123 marek. — Jęczmień: towar dla browarów 126—130 m., na paszę 115—125 m. — Owies: 120—130 m. — Groch: do gotowania 145—160 m. na paszę 122—130 marek. — Wyka: 115—125 marek. — Okowita: per 100 litr a 100% 41,00 marek. Kurs rubli: 202,5 marek

Wrocław, 3 września. (Ceny targowe zniejskie.)

Stale ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenygach za 100 kilogramów		
	piękn.	średn.	pośled.
Pszenica biała	15 60	14 30	13 80
złota	15 30	13 80	13 20
Zyto	13 90	13 30	12 80
Jęczmień	14 —	12 40	11 80
Owies	13 —	12 40	11 90
Groch	17 —	15 50	13 50
Rzepak	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—
latowy	—	—	—

Okowita (100 litrów po 100%). Wypowiedziano 50,000 litrów, na październik 41,00 mrk. płacono, na październik-listopad 41,50 płacono, na listopad-grudzień 40,40, na grudzień-styczeń 0,00, na kwiecień-maj 41,50 płacono.

Berlin, 3. września. (Ceny za 1000 kilogramów). Pszenica 150,00—170,00 m. — Zyto 133,00—142,00 marek. — Jęczmień 114,00—170,00 mrk. — Owies 125,00—160,00 m. — Kukurydza 115,00—120,00 m. — Groch do gotowania 146,00—200,00 m., na paszę 127,00—140,00 marek płacono.

Szczecin, 3. września. (Ceny za 1000 kilogramów). Pszenica biała i złota 150,00—153,00 m. płacono. — Zyto 128,00—133,00 m. płacono. — Jęczmień pośledni 000,00—000,00 mr., pięknij 120,00—135,00 mr. płacono. — Owies 115,00—123,00 m. płacono. — Petroleum w miejscu 7,85 marek płacono.

Gdańsk, 3. września. (Ceny za 1000 kilo.) Pszenica 135 marek. — Zyto 120,00 mrk. — Jęczmień 88 marek. — Groch 112,00 mrk. — Wyka 87 mrk. — Koczyna biała 43 mrk., czerwona 38 mrk. za centnar. Okowita w miejscu 41,50 m. płacono.

Śp. Emilia z Maryańskich

LAURENTOWSKA

wczoraj wieczór o godz. 9 1/4 po 10-dniowych cierpieniach opatrzona Sakramentami św. P. Boga ducha oddała. Nabożeństwo żałobne i pogrzeb w sobotę o godz. 9 1/2. Krewnych jej, przyjaciół i znajomych pobożnej modlitwie duszę jej poleca

Ks. W. Maryański,

Poznań, d. 3. 9 1885.

kan. metrop.



Wczoraj o północy, rozstał się nagle z tym światem, w 27 roku życia, ukochany nasz syn i brat

Wojciech August Karchowski.

Wieść tę bolesną sła krewnym i znajomym
Ciężko strapieni rodzice i bracia.

Walne zebranie wyborców powiatu krotoszyńskiego

odbędzie się dnia 15-go września o godzinie 11 rano w hotelu p. Kuszke w **Krotoszynie.**

(2372)

Komitet powiatowy.

Walne zebranie

dawniejszego Towarzystwa czeladzi krawieckiej celem założenia „**Towarzystwa krawców w Poznaniu**” odbędzie się we wtorek dnia 8-go września r. b. o godzinie 4-tęj z południa w lokalu pana B. Knolla, Stary Rynek nr. 58, I piętro.

PORZĄDEK DZIENNY.

- 1) Zagajenie posiedzenia i wybór Przewodniczącego.
- 2) Odczytanie potwierdzonych Ustaw.
- 3) Sprawozdanie z prywatnej kasy Tow. Czeladzi krawieckiej.
- 4) Wnioski komisji ustawodawczej.
- 5) Wybór Zarządu.
- 6) Wnioski Członków.

Z rana o godzinie 8-miej odbędzie się w kościele pofranciszkańskim solenna msza św. na intencję założyć się mającego Towarzystwa. O liczny udział Członków tak w nabożeństwie, jako też w Walnem zebraniu uprasza

(2376)

Stara Komisja

wybrana przez Członków Towarzystwa Czeladzi krawieckiej.

Falszywa pogłoska puszczona, jakoby mi nakazano opuścić państwo pruskie, zmusza mnie do publicznego ogłoszenia, — że od piętnastu lat jestem naturalizowany, u władz. Nie sprzedaję zatem mojego zakładu, przeciwnie powiększam takowy na znacznie wyższej skale, o czem wkrótce ogłaszać będę.

W. Kwiatkowski,

zakład ogrodniczy.

Poznań, Plac Wilhelmski nr. 14 (narożnik ul. Teatralnej) i na Wildzie przed Sercankami

(2377)

Towarzyski życia

panny młodej lub młodej wdowy, z odpowiednim majątkiem w gotówce lub nieruchomości, szuka na tej drodze goźelnik kawaler, Polak, również z pewnym majątkiem. O łask. oferty z fotogr. i opisem bliz. szczeg. uprasza do Eksped. Wielkopolanina pod lit. **A. W. 2389.**

Pomieszkania parterowe

po 9 marek miesięcznie, są do wynajęcia na **Zagórze nr. 11.**

Znajdzie umieszczenie od 1-go października

(2387)

zdatna gospodyni

znająca się także na praniu. Pensja 120 mrk. i wysoka tanytyma. Uprasza się o odpis świadectw. **A. J. WALICZAK, Poznań.**

Znajdzie umieszczenie:

gospodyni znająca się na chowie inwentarza na 40 tal. pensji i wysoką tanytymę. Spieszne zgłoszenia do kantoru

(2393)

P. Teyssandier, Wielk. Garbary 8.

Zaproszenie do przedpłaty!

na nowe bardzo tanie wydanie

Ćwiczeń duchownych

Św. Ignacego

czyli rekolekcji w tłum. X. Jełowickiego. Dnia 15 września rb. wyjdą 2 tomy w 8-ce str. 520. Cena w prenumeracie na całe dzieło aż do 1 paźdz. rb. wynosi za expl. bez nabożeń. tylko 2 m. Z dodaniem całej książki do nabożeństwa 2,50. — Expl. bez nabożeństwa oprawy 2,60. Oprawy z nabożeństwem 3,10. Kto zapisze od razu 10 dostaje 1 opr. w dodatku. Przesyłka franco. Należytość nadsyłać trzeba naprzód do:

Księgarni Katolickiej (2208) w Poznaniu.

J. B. LANGE w Gnieźnie poleca

przez władzę duchowną uznane oryginalne wydanie

KSIĄŻKI

do NABOŻEŃSTWA

dla wszystkich katolików szczególnie zaś dla wygody katolików archidiecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej z polecenia Najprzewieleb. Arcybiskupa

Dunina

ułożonej, a na nowo z rozkazu Najprzewieleb. Arcybiskupa

X. Leona Przyłuskiego

poraz drugi przejrzanęj.

Wyd. osobne dla niewiast i mężcz.

Oprawy po 2, 2,50, 3 m. i wyżej.

Książeczka do Nabożeństwa dla chrześcian katolików

Wydanie dziesiąte.

Wyd. osobne dla niewiast i mężcz.

Oprawy od 75 fen. do 6 marek.

Zamówienia powyżej 3 marek wysyłam franko.

(1117)

Zaproszenie do przedpłaty.

Dnia 15-go września rb. wyjdzie dzieło p. t:

Monstrancya złota

albo rozmyślanie o Najśw. Sakramencie, z dodaniem nauk, rozmów i 40 cudów. Tom. X. Wysoki, w 8-ce str. 250. Cena w prenumeracie do 1 października rb. wynosi za expl. bez nabożeństwa, tylko 1 mk. z dodaniem całej książki do Nabożeń. 1,50. Expl. oprawy bez nabożeń. 1,30. Oprawy z nabożeństwem 1,80. Kto zapisze od razu 10 dostaje 1 opr. w dodatku. Przesyłka franco. Należytość nadsyłać trzeba naprzód do:

Księgarni Katolickiej (2206) w Poznaniu.

Zaproszenie do przedpłaty!

Dnia 1-go września r. b. wyjdzie nakładem naszym:

CUDOWNA MIŁOŚĆ BOSKA

ku narodowi ludzkiemu

w Pozdrowieniu Anielskiem Najświętszej Maryi Panny okazana, oraz kilkudziesięciu przykładami objaśniona przez X. Stagracyńskiego z dodaniem całej książki do nabożeń. Wydanie II ozdobione licznymi obrazkami w 8ce str. 300. Cena w prenumeracie do 1 paźdz. rb. wynosi tylko 80 f. z oprawą 1 mk. Przesyłka franco. Należytość nadsyłać trzeba naprzód do:

Księgarni Katolickiej (2233) w Poznaniu.

200 mórg

I i II klasy z budynkami i potrzebami, można natychmiast kupić korzystnie.

Winiewski,

Lipie pod Miłosławiem.

Poszukuje się zaraz lub od 1 października.

(2386)

zdatnego rządcy

zonatego na oddzielny majątek, na gotowy stół i tanytymę, donoszącą minimum 600 tal. Wynagradzającą kaucya 2000 tal. Odpis świad. przelać pod adr. **Z. G. S. Poznań poste restante.**

Tanie książki.

1) Leszek, kalendarz dla dzieci. 112 str. i 16 obrazków. 30 fen. 2) Mały Wybór nabożeństwa dla dzieci z oprawą 25 fen. 3) Książeczka o Kościuszcze dla dzieci polskich. 20 fen. 4) Trzydzieści piosenek dla rzemieślników. 25 fen. 5) Pamiątka Jubileuszu Węlehradzkiego. 5 fen. 6) Gra Niebo 20 fen. Cena sklepowa z przesyłką wynosi 1 mr. 30 fen. **znizka 50 fen.** za co się franko posyła i w dodatku 2 obrazki. Za 2 marki daje się 30 książek franko, tj. od każdej po 5 sztuk. Zamawiać pod adresem: (2327) **Józef Chociszewski, Poznań.**

Album Poznania

zawierające 12 fotolitodruków, przedstawiających najgłówniejsze widoki miasta Poznania, wyszło nakładem księgarni (2375) **Józefa Jolowicza** w Poznaniu (Stary Rynek przy głównym odwachu.) Cena 1 egz. 1,50 mk.

A. Modrzyńska

Jezuicka ulica nr. 12

poleca: kapelusze żałobne, filcowe, koronkowe, ryski, koronki kwiaty, pióra, woalki, welony, wstążki, krawatki męskie jako też nici wszelkiego rodzaju, bawełnę, guziki, sznurki etc. etc. po cenach możebnie najniższych. (2237)

Do sprzedania zaraz oberża

w najlepszym biegu będąca, położona w mieście powiatowem i kolejojem, w bliskości Poznania. Cena 4500 tal., zaliczki tylko 1000 talarów. (2385)

A. J. WALICZAK, Poznań.

Młoda osoba

z lepszą wykształcenia, muzykalna, posiadająca 1000—1500 mk. majątku, może wstąpić do korzystnego interesu jako współniczka, ewent. poszukujący takowej ma rzeczywisty zamiar pojąć ją po pewnym czasie za żonę. O fotogr. uprasza się i opis stosunków szczegółowy. Adresować: Eksp. Wielkopolanina dla **Z. B. 2388**

Dominium Konarzew

pod Krotoszymem (2363) poszukuje od 1 stycznia dobrze ze swem fachem obznajmionego

ogrodnika.

W mieście powiatowem **Lipnie**, gubernii Płockiej, jest do sprzedania lub wdzierżawienia na warunkach bardzo przystępnych (2365)

HOTEL

od 50-ciu lat istniejący.

Wittige, właściciel.

Poszukuje się od 1-go października starszej, doświadczonej

OSOBY

do małego dziecka. Tylko dobre świadectwa i długoletni pobyt u dzieci będą uwzględnione.

Zgłoszenia przyjmuje **Dom. Wilkowi pol. p. Poln. Wilke.** (2380)

Panna służąca zaopatrzonej w dobre świad. i rekomendacye obeznana z praniem i prasowaniem poszuk. umieszcz. zaraz lub później. O łaskawe zlecenia uprasza

(2356) **Trampezyński, Wielk. Garbary 11.**

Znajdzie umieszczenie zaraz do Król. Polsk

Młoda osoba

z wyższ. wykształc., wysoko muzykalna, mówiąca płynnie po francuzku, jako reprezentantka domu u bezennego pana, za **wysoką pensją**. Spieszne zgłosz. z życiorysem i fotografią uprasza się do kantoru (2391) **P. Teyssandier, Wiel. Garbary 8.** Anonim-zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Ogrodnik zaopatrzonej w świad. po kilkonastolet. pobyć w miejscach poszukuje umieszczenia od 1 października rb. O łaskawe zlecenia uprasza (2355) **Trampezyński, Wiel. Garbary 11.**

Wakuja dobre posady

od św. Michała dla rządców, ekonomów, goźelników, pisarzy, borowych, służących, strzelców, ogrodników i t. d. tak zon. jak kawalerów, dla gospodyń, panien służących i t. d. Spieszne zgłoszenia do kantoru (2392) **P. Teyssandier, Wiel. Garbary 8.**

Pisarz gosp. zaopatrzonej w świadectwa wymaganie skromne, poszukuje umieszczenia od 1 października rb. Łaskawe zlecenia uprasza (2357) **Trampezyński, Wiel. Garbary 11.**

Rządzcę gosp. 2 urzędników gosp. i goźelnego z kaucją potrzebuje zaraz biuro zleceń (2359)

M. WESOŁOWSKI,

Poznań, ulica Lipowa nr. 5

Elew goźelniczy znajduje natychmiast miejsce pod lit. S. G. post. rest. Skalmierzyce. (2373)

Ekonom żonaty

zaopatrzonej w świad. z pobyt. kilkolatniemu, zona może się trudnić kobiecym gospod. wymag. skromne poszukuje umieszczenia zaraz lub później. O łaskawe zlecenia uprasza (2354) **Trampezyński, Wiel. Garbary 11.**

Służącego

pojedynaka będzie potrzebowało od 1. października **Tarnówko** w powiecie inowrocławskim. Wiek podeszły pożądan, wynagrodzenie do 200 marek. (2364)

Gospodyni

obez. z wszelk. gałęz. kobiec. gospodarstwa jako też z praniem i prasow. poszuk. umieszcz. zaraz lub później. O łaskawe zlecenia uprasza (2390) **Trampezyński, W. Garbary 11.**

Balbierski pomocnik

dobry robotnik, znajdzie stałe miejsce u fryzjera

Władysława Czaplickiego (2378) w Gnieźnie.

Ucznia

z odpowiednimi wiadomościami szkolnymi poszukuje zaraz lub od 1-go października rb. (2205)

Księgarni Katolickiej Poznań, Wodna ul. 25.

Na stół i stancya

przyjąć mogą zaraz lub od 1-go października. (2382)

Laube, W. Garbary nr. 5.

Uczennicy

poszukuje

Mały Bazar, (2384) Plac św. Piotra.

Ucznia

przyjmie zaraz

A. W. Żuromski, Cukiernia i fabryka karmelków, cukrów i czekolady. (2394)

Strzelecka ulica 19

są mieszkania o 4 pokojach (480 do 600 mrk.) do wynajęcia.